



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Budujemy energooszczędnie, bo takie są przepisy

mogą nam przybliżyć. Więc docieplamy budynek grubszą warstwą termiczną czy stosujemy nowoczesne technologie w zakresie ogrzewania powietrza. I, oczywiście, montujemy fotowoltaikę. Bez fotowoltaiki pompy ciepła czy gruntowne wymienniki ciepła, które cały czas pracują, nie miałyby sensu. Nie mogliśmy wtedy mówić o energooszczędności.

Czyli we wszystkich nowo budowanych domach w projekcie znajduje się już fotowoltaika i inne rozwiązania energooszczędne?

W tej chwili mamy przecież tzw. świadectwa energetyczne, które określają efektywność energetyczną danego budynku lub lokalu, czyli tego, ile energii jest potrzebne do ogrzewania, chłodzenia i wentylacji pomieszczeń. I one narzucają nam pewne nowoczesne rozwiązania, jak np. pompy ciepła czy fotowoltaika. Bez tych rozwiązań parametry będą po prostu niewystarczające i nikt nam świadectwa energetycznego nie wystawi.

Rozmawiamy z GRZEGORZEM DUBIKIEM, inżynierem budownictwa, przewodniczącym Podkarpackiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa

Jak się buduje na Podkarpaciu? Mieliście chyba czasy, że nowe domy stawiamy z cegły czy pustaka, a potem je ocieplamy albo i nie...

Tu panią zaskoczę. Na pewno jakieś nowe kierunki w budownictwie możemy zauważyć, jak na przykład domy w stylu kanadyjskim, ale nadal głównie stawia się budynki tradycyjne. Jedno, co się zmieniło, to docieplenie. Dziś dociepla się nowe budynki grubszą warstwą izolacyjną. Wymuszają to przepisy. Z roku na rok są bardziej restrykcyjne. Dziś standardem jest 20 centymetrów docieplenia, kiedyś było to o wiele mniej. Można śmiało powiedzieć, że ilość docieplenia zależy właśnie od aktualnych przepisów.

Co znaczy budować energooszczędnie? Czy to się opłaca?

Budowanie energooszczędnie to korzystanie ze wszystkich elementów, które tę energooszczędność

Czyli na przykład, nie mogą postawić sobie domu ze starego katalogu, który podobał mi się 10 lat temu?

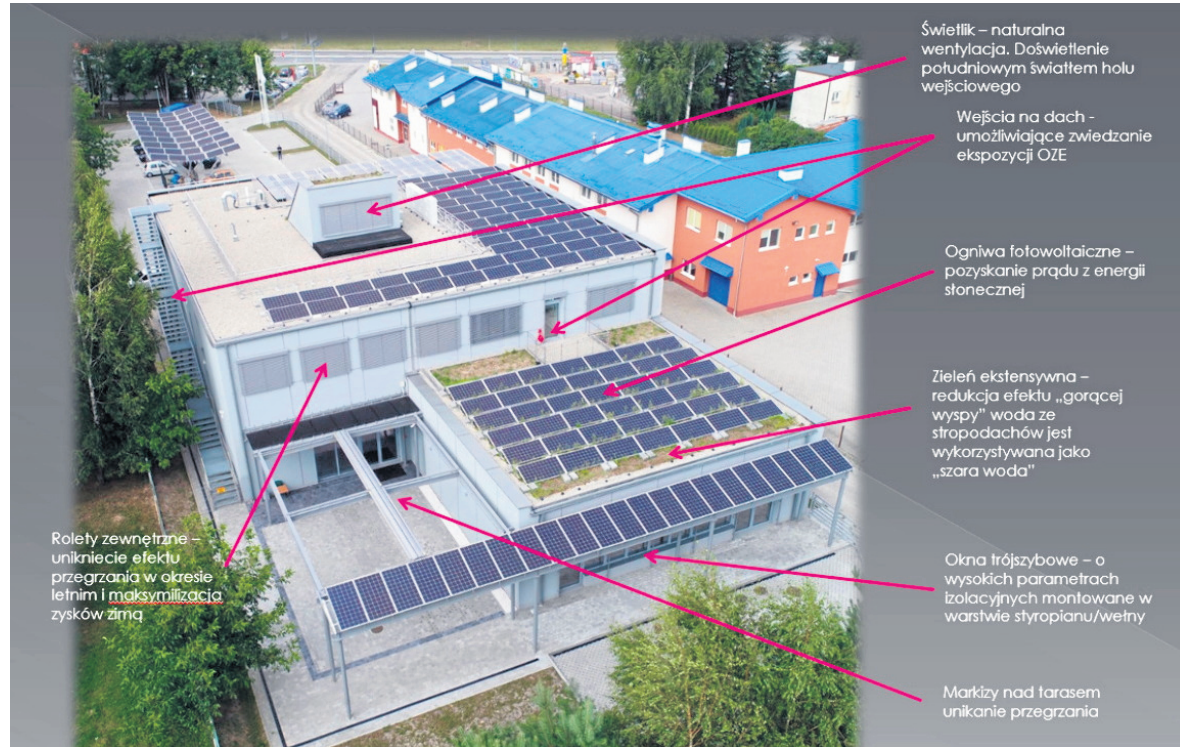
Nie, wszystkie projekty są przerabiane pod aktualnie obowiązujące przepisy.

Czy domy budowane z myślą o mniejszym zapotrzebowaniu na energię są dużo droższe w budowie?

Niestety, tak. I to o jedną trzecią. Rozwiązania pasywne są nadal nowinkami technologicznymi. Są więc drogie. Jednak biorąc pod uwagę rosnące ceny utrzymania domu, jak prąd czy gaz, w perspektywie kilku lat te pieniądze nam się zwrócą.

W jakim czasie?

Powiem z autopsji. Dobrych kilka temu patrzyłem na nowinkę,



Takie rozwiązania zastosowano w siedzibie Podkarpackiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa

jaką była fotowoltaika i byłem sceptyczny, bo czas zwrotu tej inwestycji to było około od siedmiu do dziesięciu lat. Ale prąd wtedy jeszcze nie był aż tak drogi. Gdy zaczął drożeć, postanowiłem założyć panele. I ta inwestycja już mi się zwróciła.

Jak - według pana - powinny wyglądać domy przyszłości?

Takie domy świetnie rysują dzieci, które mają niesamowitą wyobraźnię! A tak na poważnie - jest wiele przeróżnych technologii, które naprawdę mogą zrewolucjonizować współczesne budownictwo. Problem w tym, że - jak to nowinki - są bardzo drogie. Dlatego myślę, że my jeszcze długo będziemy budować tradycyjnie i do-

ciepłać czy przerabiać stare budynki, by stały się bardziej energooszczędne. Niestety, jeszcze nas nie stać na finansowanie nowych technologii, które faktycznie pozwalają na budowę domów w stu procentach pasywnych.

Jak można zachować starą, często bardzo oryginalną zabudowę bieszczadzkich wsi, jednocześnie poprawiając komfort mieszkańców?

Ja tu nie widzę problemu. I stare domy można docieplić z głową. Wystarczy zaprosić do współpracy inżyniera budownictwa. Przypomnę tylko, że jeżeli takie budynki są zabytkami, to nie muszą spełniać aż tak restrykcyjnych wymogów jak nowo budowane domy. A jeżeli zabytkami

nie są - można modernizację przeprowadzić tak, że efekt końcowy będzie świetny.

Czy na Podkarpaciu mamy już domy w stu procentach pasywne?

Siedziba Podkarpackiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa jest w stu procentach pasywna. I był to na pewno pierwszy budynek w takim standardzie. A domy prywatne na pewno gdzieś powstają, bo - jak wspominałem na początku rozmowy - takie rozwiązania wymuszają przepisy. Dyrektywy unijne z lat 2011-2012 niejako wymuszały na nas zmianę w zakresie energooszczędności budynków, a za nimi poszły przepisy rodzime.



Budynek Podkarpackiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa jest przyjazny środowisku

Pasywna siedziba Izby Inżynierów. Zobacz, jak wygląda

Budynek Podkarpackiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa przy ul. Krakowskiej 289 w Rzeszowie to przykład budynku pasywnego.

Zastosowano tu rozwiązania bioklimatyczne, m.in. odpowiednie materiały budowlane oraz wentylację mechaniczną. W celu zmniejszenia wykorzystania wody pitnej do celów sanitarnych wykonano instalację wody szarej (deszczowej) do zasilenia spłuczek muszli ustępowych i pisuarów oraz zewnętrznych zaworów czerpalnych. Zastosowano także rozproszony system wentylacji, złożony z 7 central wentylacyjnych. W celu zredukowania kosztów zużycia energii elektrycznej zainstalowano panele fotowoltaiczne.

Dodatkowo wykonano system zarządzania instalacjami BMS, który obejmuje swoim nadzorem następujące układy:

- automatykę kotłowni
- centrale wentylacyjne
- siłowniki okien, żaluzje oraz markizy
- oświetlenie w salach konferencyjnych
- klimakonwektory
- ogrzewanie podłogowe
- system zarządzania energią
- detekcję gazu
- centralę wody szarej
- zbiornik p.poż.

Budynek ma 1000 m kw., parter przeznaczony jest na przestrzeń wystawienniczą oraz konferencyjną.